



UNIwersYTET WARSAWSKI

Uniwersytecka Rada ds. Kształcenia

Protokół

X Posiedzenia Uniwersyteckiej Rady ds. Kształcenia w kadencji 2020-2024, w dniu 4 marca 2022 r. (posiedzenie zdalne)

W posiedzeniu wzięli udział:

- dr hab. Sławomir Żółtek, prof. ucz. – Prorektor ds. studentów i jakości kształcenia, Przewodniczący Uniwersyteckiej Rady ds. Kształcenia (URK);
- dr Justyna Godlewska-Szyrkowa – Pełnomocniczka Rektora ds. jakości kształcenia, Wiceprzewodnicząca URK, Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych;
- mgr Maksymilian Sas – Sekretarz URK, koordynator Centrum Wsparcia Dydaktyki, Sekretariat Prorektora ds. studentów i jakości kształcenia;
- Aleksandra Araszkiewicz – Wydział Pedagogiczny, przedstawicielka Samorządu Studentów;
- dr Andrzej Bielecki – Prodziekan ds. studenckich, Wydział Prawa i Administracji;
- dr hab. Ewa Durska – Prodziekan ds. studenckich, Wydział Geologii;
- mgr Natalia Greniewska – Wydział Orientalistyczny;
- dr Agnieszka Janiak-Jasińska – Pełnomocniczka Rektora ds. kształcenia nauczycieli, Wydział Historii;
- dr Agnieszka Jasiewicz-Betkiewicz, prof. ucz. – Prodziekan ds. studenckich, Wydział Socjologii;
- dr Łukasz Książyk – Prodziekan ds. studenckich, Wydział Polonistyki;
- dr hab. Magdalena Markowska – Prodziekan ds. studenckich, Wydział Biologii;
- Maria Najfeld – Wydział Prawa i Administracji, przedstawicielka Samorządu Studentów;
- dr hab. Aneta Pieniądz – Prodziekan ds. studenckich, Wydział Historii;
- Julia Sikorska – Kolegium Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Matematyczno-Przyrodniczych, przedstawicielka Samorządu Studentów;
- Aleksandra Skipietrow – Wydział Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii, przedstawicielka Samorządu Studentów;
- dr hab. Monika Skorek – Prodziekan ds. studenckich, Wydział Zarządzania;
- dr hab. Krzysztof Turzyński, prof. ucz. – Prodziekan ds. studenckich, Wydział Fizyki;
- mgr Jolanta Urbanik – Szkoła Języków Obcych;
- Jan Wieczorek – Wydział Lingwistyki Stosowanej, przedstawiciel Samorządu Studentów;
- Michał Zinowczyk – Wydział Zarządzania, przedstawiciel Samorządu Studentów.

Goście:

- mgr inż. Katarzyna Chmielewska – Biuro Innowacji Dydaktycznych;
- mgr Andrzej Dorociuk – Biuro Innowacji Dydaktycznych, protokolant;



UNIWERSYTET WARSZAWSKI

Uniwersytecka Rada ds. Kształcenia

- dr Marta Jaworska-Oknińska – Koordynatorka zespołu roboczego ds. zagranicznych studiów wspólnych i programów podwójnego lub wielokrotnego dyplomu, Biuro Międzynarodowych Programów Badawczych;
- prof. dr hab. Małgorzata Karpińska – Dziekan Wydziału Nauk o Kulturze i Sztuce, Przewodnicząca Komisji Senackiej ds. Studentów, Doktorantów i Jakości Kształcenia;
- mgr Gabriela Sempruch – Kierownik Biura Innowacji Dydaktycznych;
- Ewa Staszczuk – Biuro Innowacji Dydaktycznych.

Nieobecni:

- mgr inż. Damian Michalik – Wydział Fizyki, przedstawiciel Samorządu Doktorantów.

Proponowany porządek obrad

1. Sprawy bieżące.
2. Opinia URK w sprawie zmian w programach studiów.
3. Nowa Strategia Uniwersytetu Warszawskiego w zakresie kształcenia.
4. Wyznaczenie przedstawiciela URK w komisji konkursowej w ramach Działania „Kierunki studiów w Priorytetowych Obszarach Badawczych (II stopnia)” w Programie IDUB.
5. Zagraniczne studia wspólne i programy podwójnego dyplomu na Uniwersytecie Warszawskim.
6. Dyskusja nad założeniami ogólnouniwersyteckiego badania dotyczącego jakości kształcenia.
7. Stosowanie wyników w skali centylowej w rekrutacji na studia.
8. Wolne wnioski.

Przewodniczący rozpoczął posiedzenie o godz. 11:40.

Na wstępie przewodniczący odniósł się do programu posiedzeń, zwracając uwagę, że zaplanowane na 17 czerwca br. posiedzenie wypada w dzień wolny, więc w uzgodnieniu z URK przesunął posiedzenie na 10 czerwca.

Dodatkowo poinformował, że o godz. 12:00 musi przełączyć się na inne pilne spotkanie. W związku z czym zaproponował, aby zrobić 5 minutową przerwę, a w razie przedłużającej się nieobecności, poprosił J. Godlewską-Szyrkową o zastępstwo i dalsze kontynuowanie posiedzenia.

Ad 1. Sprawy bieżące.

Przewodniczący poinformował, że podjęto szereg działań związanych z pomocą Ukraińcom. Z jednej strony powołany został przez Rektora sztab, któremu przewodniczy JMR – z S. Żółtkiem i R. Greyem jako zastępcami. Przewodniczącemu



UNIWERSYTET WARSZAWSKI

Uniwersytecka Rada ds. Kształcenia

URK podlegają wszelkie kwestie szeroko rozumianej dydaktyki, pod R. Greya podlegają kwestie techniczno-organizacyjne. Biura z Pionu Prorektora ds. studentów i jakości kształcenia są już bardzo mocno zaangażowane w przygotowywanie różnego rodzaju rozwiązań, które mają ułatwić pomoc studentom z Ukrainy. Wydanie zarządzeń w tych kwestiach do pewnego stopnia blokuje specustawa, która ma być procedowana na najbliższym posiedzeniu Sejmu. Nieoficjalnie wiadomo, że ma w niej być dużo ułatwień, jeśli chodzi np. o przyjmowanie Ukraińców na studia lub do pracy. Ponadto, rozważana jest nowelizacja zarządzenia nr 130 Rektora Uniwersytetu Warszawskiego z dnia 30 września 2019 r. w sprawie zasad pobierania oraz warunków i trybu zwalniania z opłat za usługi edukacyjne w Uniwersytecie Warszawskim dotycząca otrzymania przez KJD pełnomocnictwa do samodzielnego decydowania o zwolnieniach obcokrajowców z opłat (co przyspieszy proces). Podkreślił jednak, że Biuro Prawne musi przygotować jeszcze stosowne dokumenty, aby KJD mogli podejmować takie decyzje.

Pomoc we własnym zakresie, organizowana jest również przez wiele wydziałów. Do namysłu pozostaje kwestia, czy jest sens, aby centralizować wszystkie inicjatywy, ponieważ nie ma problemu w tym, że np. cztery podmioty świadczą pomoc prawną dla Ukrainy. Jest też bardzo dużo zapytań, jeśli chodzi o możliwość zatrudnienia obywateli Ukrainy na UW. W tym wszystkim niezbędna jest specustawa, która powinna znacząco uprościć procedowanie, dlatego że obecne procedury zatrudniania Ukraińców są dość złożone. Jest też wiele zapytań o środki centralne na takie zatrudnienia, których obecnie nie ma, ale zastępca Kanclerza ds. ekonomicznych A. Chełstowski podejmuje działania, żeby jakies wygospodarować. Dodatkowo UW próbuje pozyskać środki z Ministerstwa. Władze rektorskie będą wspierały wydziały, na których dziekani w ramach procedur (jakie przewiduje specustawa) będą mogli zatrudniać z własnych lub przyznanych z Ministerstwa środków.

Poinformował również, że w przypadku już złożonych wniosków o zwolnienie cudzoziemca z opłat, należy je przeprocudować według dotychczasowego trybu (do czasu przygotowania pełnomocnictw). Jednocześnie, ze swojej strony uczuli Biuro ds. Obsługi Kształcenia, aby takie wnioski dotarły jak najszybciej do akceptacji.

W toku dalszej dyskusji w kwestii pomocy:

A Pieniądz poprosiła o rozważenie dofinansowania przyspieszonych kursów języka polskiego dla studentów z Ukrainy, ponieważ znaczna część z nich będzie rosyjskojęzyczna.

Ł. Książyk poinformował, że Wydział Polonistyki podjął już prace z Uniwersytetem Otwartym i planowane są intensywne kursy dla osób z zewnątrz. Dodatkowo powstają silne grupy studenckie w ramach wolontariatu, które podejmują się różnych działań. Zauważył, że cenną byłaby centralizacja informacji, czyli zbiór działań w jednym



UNIwersYTET WARszawSKI

Uniwersytecka Rada ds. Kształcenia

miejscu z dostępem do tego, co się już dzieje na UW. Do kursów przygotowuje się Centrum Języka Polskiego i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców „Polonicum”. Oczekiwanie jest, że działania w tym zakresie skoordynuje Uniwersytet Otwarty, który ma już doświadczenie w tym zakresie.

Przewodniczący przekazał informacje z innej perspektywy – UW ma znaczącą część studiów polskojęzycznych, na które też będą aplikowali obywatele Ukrainy, więc rozważany jest model przyjmowania na studia, na rok lub semestr „zerowy”, który będzie *de facto* kursem językowym. Podzielono by kandydatów na dwie grupy: tych którzy mówią po polsku i od razu mogą studiować oraz tych, którzy nie mówią po polsku i musieliby taki kurs zerowy odbyć, ale z tym też trzeba poczekać na specustawę, aby przyjąć zgodne z nią regulacje.

N. Greniewska oznajmiła, że można by skorzystać ze ścieżki, która była dostępna przy doktoratach (stworzona przy umowach z partnerami zagranicznymi), gdzie zazwyczaj był rok kursów w „Polonicum” (języka polskiego), więc studia trwały łącznie pięć lat (był tzw. „rok zerowy”). Ścieżka taka dobrze działała. W ciągu roku doktoranci byli w stanie „nadrobić” znajomość języka polskiego. „Polonicum” ma to dobrze wypracowane, więc można by skorzystać z ich wiedzy.

Przewodniczący zwrócił uwagę na to, że „rok zerowy” nie może ingerować w program studiów na danym kierunku, ponieważ trzeba by było zmieniać wszystkie programy studiów na Uniwersytecie, ale są już wypracowywane rozwiązania, aby tak się nie stało.

N. Greniewska dodała, że doktoranci biorący udział w roku zerowym, byli w tym czasie na urlopie – właśnie ze względu na naukę języka polskiego.

Przewodniczący oznajmił, że wprowadzenie takiego rozwiązania dla studentów, wymagałoby zmiany w Regulaminie Studiów i że po podpisaniu specustawy będą przygotowane stosowne rozwiązania.

Osoby uciekające z Ukrainy mogą korzystać także z krótkookresowego zakwaterowania w domach studenta UW.

W razie potrzeby, jeśli pojawią się już konkretne informacje, zorganizowane zostanie spotkanie z KJD poza URK, na które zaproszeni zostaną również wszyscy członkowie Rady.

Kolejną poruszoną kwestią był projekt uchwały w sprawie nazw tytułów zawodowych i kierunku studiów w języku obcym. Przewodniczący dziękując J. Urbanik za jej przygotowanie oznajmił, że dobrze by było przemyśleć jeszcze temat, ponieważ przekazywane są sygnały od społeczności UW, że kwestia nazewnictwa nie jest taka oczywista, zwłaszcza w perspektywie Sojuszu 4EU+, co należy dokładnie zweryfikować przed ostatecznym podjęciem uchwały. Temat zostanie przepracowany na jednym z kolejnych posiedzeń.



Ad 2. Opinia URK w sprawie zmian w programach studiów.

Przewodniczący zapytał czy Rada wyraża zgodę na dołączenie do dzisiejszej puli, kilku kolejnych wniosków, udostępnionych w czwartek rano na wspólnym dysku URK. Po uzyskaniu zgody, poprosił o omówienie zgłoszonych do wniosków uwag.

K. Turzyński w kwestii:

1) „artes liberales”, zauważył, że wymienione we wniosku dziedzina nauk biologicznych i dziedzina nauk przyrodniczych nie istnieją. Jest dziedzina nauk ścisłych i przyrodniczych;

2) wniosków z Wydziału Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii UW – w programie studiów występują przedmioty, które kończą się zaliczeniem, a w szczególności w semestrze zimowym pierwsza część, która później staje się przedmiotem prowadzącym do przygotowania pracy dyplomowej, jest zapisana jako „na zaliczenie” bez oceny, przy czym w programie studiów jest to wyraźnie odróżnione od przedmiotów, które kończą się zaliczeniem na ocenę. W tych wnioskach występują też inne przedmioty, które kończą się samym zaliczeniem (bez oceny);

3) wniosków z Wydziału Zarządzania – nie zawierają one elementów, które są wymagane w rozporządzeniu MNiSW z dnia 27 września 2018 r. w sprawie studiów, np. wnioskodawcy nie odnoszą się do form zaliczania przedmiotów na studiach prowadzonych w porozumieniach;

Zadał również pytanie dot. konstrukcji programu studiów, czy UW jako całość uważa, że jeżeli w programie studiów występują różne specjalności, to tym samym wybór jednej z nich realizuje wymóg z przywołanego rozporządzenia MNiSW, że przynajmniej 30% przedmiotów na studiach jest do wyboru?

J. Godlewska-Szyrkowa, przy poparciu Przewodniczącego oznajmiła, że tak było dotychczas uważane.

4) w jednym z zaproponowanych przez Wydział Zarządzania programów występują lektoraty z języka angielskiego, które są prowadzone w formie konserwatorium (20 h = 2 ECTS) – czy należy rozumieć, że jednostka zapewniająca ten przedmiot bierze odpowiedzialność, że to są takie same lektoraty jak 60-godzinne?

M. Skorek wyjaśniła ad vocem, że to nie są lektoraty, tylko zajęcia w języku angielskim, które zostały wprowadzone jako zajęcia obowiązkowe w programach, które były zmieniane w 2019 r.

O godz. 12:00 Przewodniczący przekazał prowadzenie J. Godlewskiej-Szyrkowej.

Kontynuując, A. Pieniądz zgłosiła uwagę do kierunku „artes liberales” dotyczącą efektów uczenia się KK06 i KK07 (grupa kompetencji społecznych), które nie podlegały zmianie, ale okazują się w zasadzie takie same.



UNIWERSYTET WARSZAWSKI

Uniwersytecka Rada ds. Kształcenia

J. Godlewska-Szyrkowa wyjaśniła, że w tej kwestii została już zwrócona wydziałowi uwaga, również pod kątem możliwości sprawdzenia realizacji tych efektów, ponieważ wydają się mało sprawdzalne, ale ostatecznie wydział nie dokonał zmian.

A. Pieniądz oznajmiła, że to w ogóle jest problem trzeciej grupy efektów, które często mają charakter niesprawdzalny.

M. Karpińska odniosła się do całości problemów, jakie napotyka Komisja Senacka. Faktycznie jest tak, że jeśli chodzi o wnioski, to większość wydziałów współpracuje z Komisją, ale czasami są pewne trudności i wtedy trzeba zdecydować, czy dana poprawka musi być wprowadzona, czy dobrze by było, aby została wprowadzona. Dość dużo uwag przy efektach uczenia się odrzucanych jest przez wydziały.

Wskazała też, na dwie istotne sprawy wybrzmiały na ostatnim posiedzeniu Komisji, prosząc o opinię URK i informację, co z tym można zrobić:

1) wymóg zawarcia w efektach uczenia się technologii informacyjnych i komunikacyjnych – wydziały stosują różne uniki, albo w ogóle nie zamieszczają takich efektów, związanych z tym rodzajem kompetencji. W związku z tym pojawiły się pytania, czy można zrezygnować z tego wymogu. Przedstawiciele nauk ścisłych przekonują, że studenci zazwyczaj mają lepsze kompetencje niż prowadzący zajęcia albo, że wymóg z „rozporządzenia” jest zbyt banalny;

2) niepokojąca praktyka, stosowana przez niektóre jednostki dydaktyczne, umieszczania w ramach przedmiotów do wyboru, przedmiotów dostępnych z puli uniwersyteckiej w bardzo wysokim procencie (15% w tych programach, które są przed Komisją). Np. w jednym z programów studiów było 30% zajęć ogólnouniwersyteckich, a jednocześnie wydział zapewniał, że wszystkie te zajęcia będą dawały efekty w dyscyplinie, którą uznano za wiodącą w projekcie. Dyscyplina była dosyć niszowa, w związku z tym szansa na to, żeby student znalazł takie właśnie możliwości, była dosyć wątpliwa i niesprawdzalna. Jeżeli wydziały nie zechcą zmniejszyć tej puli, albo rozwiązać tego w inny sposób, to prawdopodobnie Komisja negatywnie będzie opiniowała takie zmiany.

J. Godlewska-Szyrkowa dodała, że:

Ad 1. Efekt taki jest zawarty w PRK, a wątpliwość z nim związana rozbija się głównie o przedmiot technologie informacyjno-komunikacyjne (TIK), czy jest on obowiązkowy w programach studiów I stopnia. W ramach II stopnia ustalone zostało, że wymaga się realizacji efektów uczenia się, które będą zawierały tę charakterystykę. Powstało pytanie, czy na I stopniu to musi być realizowane poprzez TIK (część członków Komisji, z wydziałów ścisłych, zwróciła uwagę, że ten przedmiot wydaje się „sztuczny” – biorąc pod uwagę całokształt tego, czego uczą się studenci). W 2019 r. myślenie było takie, że na I stopniu TIK powinny być wszędzie;



UNIWERSYTET WARSZAWSKI

Uniwersytecka Rada ds. Kształcenia

Ad 2. Kwestia zajęć ogólnouniwersyteckich wymaga dokładniejszego przyjrzenia się, także pod względem punktacji ECTS i formuły w jakiej są zgłaszane. Nie ma koordynacji związanej z przypisywaniem ECTS-ów, które są bardzo ważne z punktu widzenia odbiorcy – student często wybiera OGUN o małej liczbie godzin i dużej liczbie ECTS-ów. Ponadto, w części programów, ta duża liczba zajęć ogólnouniwersyteckich ma też znaczenie w zakresie spełnienia wymogu 30% przedmiotów do wyboru. Czasami jest też tak, że to co w programie nazwane jest OGUN-em, faktycznie jest przedmiotem monograficznym oferowanym na wydziale. Jest źle zapisane programie. A. Janiak-Jasińska kontynuując wątek oznajmiła, że wszystkie wspomniane sprawy są postulatami włączenia tych treści do wytycznych dot. projektowania programów studiów, które URK powinna przygotować. Obecna akcja zmian w programach studiów pokazuje coraz mocniej, że te wytyczne są potrzebne.

Dodała również, że:

1) ciągle nie jest oczywiste i nie do końca zrozumiałe przypisywanie kierunków do dyscyplin naukowych (np. przypisanie na poziomie 4%). Jeżeli na I stopniu są podstawy teoretyczne, to na II stopniu wskazujemy w jakich dyscyplinach student będzie miał umiejętności badawcze (na uczelni badawczej), wątpliwe wydają się zatem umiejętności badawcze w danej dyscyplinie na poziomie 4% (w wytycznych powinny zostać rozstrzygnięte kwestie przypisywania kierunków do dyscyplin);

2) niektórzy mają tendencję do formułowania bardzo długich nazw przedmiotów – „język obcy (preferowany angielski ekonomiczny) przedmiot do wyboru” – nazwa przedmiotu uchwalona przez Senat musi w identycznym brzmieniu znaleźć się w USOS i w suplemencie. Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy tak jest. Wydaje się, że później stosowane są skróty, czyli np. na suplemencie drukowane są elementy programu, których nie uchwalił Senat. Tu powinna zostać zachowana precyzja. Dodatkowo, organizacyjne elementy opisujące przedmiot, można zapisywać w odpowiednich, dodatkowych rubrykach. Sprawa jest bardzo istotna z punktu widzenia legislacji. Kolejny raz widać, jak bardzo potrzebne jest narzędzie informatyczne do przygotowywania programów studiów i do ich legislacji. Ponadto, opatrywanie wniosków logami wydziałów, zmienianie formatek, które są określone wzorem w zarządzeniu Rektora, wprowadzanie skrótów itp. – to wszystko ktoś musi potem poprawić, obecnie rękami K. Chmielewskiej, E. Staszczuk i A. Dorociuka, zupełnie zbędna czynność. Należy szukać rozwiązania, aby pion „dydaktyczny” posiadał narzędzie informatyczne ułatwiające KJD oraz radzie dydaktycznej tworzenie programów studiów, a potem wszystkim uczestniczącym w tym procesie (Komisji Senackiej, URK, BID) ułatwiał pracę nad tymi wnioskami.

M. Skorek odniosła się jeszcze do pytania K. Turzyńskiego w kwestii braku formy zaliczenia w ramach konwersatorium „English”. Konwersatoria są realizowane przez



UNIwersYTET WARszawSKI

Uniwersytecka Rada ds. Kształcenia

osoby z różnych części świata i Wydział Zarządzania nie jest w stanie narzucić wszystkim, jak to ma się odbywać, ale wymagany jest precyzyjny sylabus. Oferta zawsze przygotowywana jest bardzo szeroko, aby studenci mogli wybrać zarówno wykłady, które można prościej zaliczyć, jak i te, które są bardziej wymagające. I dlatego forma zaliczenia nie jest wprost zapisana w programie.

Z kolei K. Turzyński wyjaśnił, skąd się wzięły TIKi w programach studiów – przypomniał, że istnieje zarządzenie Rektora w sprawie konstrukcji programu studiów, mówiące, co ma w nim być. Jeśli chodzi o TIK, jako obowiązkowy element studiów, to zostało wprowadzone obok zarządzenia, bez jego modyfikacji, okólnikiem prorektor J. Choińskiej-Miki przy okazji modyfikowania programów w 2019 r.

Zaprotestował również przeciwko scholastycznemu pomysłowi A. Janiak-Jasińskiej, uszczegółowienia wytycznych dot. programów studiów, ponieważ nie da się zrobić wspólnych wytycznych dla TIK, dla fizyków i filologów polskich. Stworzenie narzędzia informatycznego jest nieskończenie trudniejsze, aby uwzględniało całą sferę wolności akademickiej, jaka powinna zostać zapewniona na UW. Dopóki nie ma jakiegokolwiek konsensusu na temat ogólnouniwersyteckiego podejścia do różnych aspektów takich, jak np. weryfikacja efektów uczenia się, które byłoby zaakceptowane przez jednostki dydaktyczne, zgodne z ich dobrymi praktykami i możliwe do wspólnego zapisania, to uważa, że dyskusja jest bezprzedmiotowa. Należy zacząć proces organiczny i stopniowo podnosić go na coraz wyższe poziomy ogólności.

A. Janiak-Jasińska doprecyzowała, że obecnie nie ma żadnych wytycznych w tej kwestii, więc trudno mówić o szczegółowych kryteriach.

K. Turzyński wyjaśnił też, w odniesieniu do niskoprocentowego przypisywania kierunków do dyscyplin, że jeżeli w programie zawarto 4% nauk o zdrowiu, to oznacza to punkt wyjścia studentów, w którą stronę mogą robić badania interdyscyplinarne, bo są do tego przygotowani.

Po tej wypowiedzi J. Godlewska-Szyrkowa przekazała Przewodniczącemu prowadzenie posiedzenia wyjaśniając, że Rada nadal dyskutuje w sprawie wniosków o zmiany w programach studiów.

A. Pieniądz, ad vocem w kwestii przyporządkowania kierunków studiów do dyscyplin oznajmiła, że wydaje się, iż problem nie leży w udziałach procentowych, tylko w jasnym przyporządkowaniu przedmiotów do dyscyplin, z czym jest bardzo często problem w programach – nie widać, który przedmiot należy do danej dyscypliny.

W odniesieniu do znaczenia TIK, zwróciła uwagę, że to jest ogromny problem dla wydziałów humanistycznych, które z reguły nie są w stanie zapewnić sobie samodzielnie obsady tych zajęć. Są zmuszone prosić o zajęcia świadczone, które z kolei nie są dostosowywane do tego, co faktycznie jest potrzebne merytorycznie (co innego jest potrzebne humanistom, a co innego są w stanie zaproponować



UNIWERSYTET WARSZAWSKI

Uniwersytecka Rada ds. Kształcenia

matematycy). Zatem, takie sztywne narzucenie pewnego rozwiązania całości, nie do końca się sprawdza i powinno zostać poddane dyskusji.

M. Sas odnosząc się do kwestii przedmiotu TIK poinformował, że jest o nim mowa w zarządzeniu nr 8 Rektora UW z dnia 18 stycznia 2017 r. w sprawie Uniwersyteckiego Systemu Zaliczania Osiągnięć zgodnego ze standardami Europejskiego Systemu Przenoszenia i Akumulowania Osiągnięć – ECTS, które nie narzuca obowiązku uwzględnienia tego przedmiotu w każdym programie studiów. Mówi tylko o tym, za ile trzeba go punktować, jeśli ten przedmiot jest w programie studiów. Uważa, że obowiązująca wykładnia jest taka, że musi być realizowany efekt uczenia się z tym związany (na podstawie przepisów wyższego rzędu) i można to zrealizować właśnie za pomocą przedmiotu TIK, ale w przypadku kierunków, które mają wiele innych przedmiotów, w których realizowany jest ten efekt, to dodatkowy przedmiot wydaje się co najmniej nadmiarowy. Powyższa dyskusja pokazuje, że należy przygotować uchwałę URK w sprawie wytycznych do projektowania programów studiów. Wyraził nadzieję, że kolejna (przyszłoroczna) tura zmian w programach studiów będzie się już odbywała przy uwzględnieniu wytycznych z uchwały URK. Obecnie kilkanaście aktów opisuje co ma być w programach studiów, więc trudno jest się tym posługiwać.

Przewodniczący poinformował, że o godz. 14:00 musi wziąć udział w spotkaniu sztabu kryzysowego dotyczące Ukrainy, w związku z czym poprosił J. Godlewską-Szyrkową o ewentualne ponowne poprowadzenie posiedzenia od godz. 14:00.

J. Urbanik przypomniała, że podobna dyskusję nt. TIK odbyła się w czasie posiedzeń Komisji Senackiej w poprzedniej kadencji, z której wniosek był taki, że to wcale nie musi być przedmiot tylko uwzględniony efekt uczenia się, który potwierdza opanowanie tych umiejętności. Przykładem były filologiczne zajęcia korpusowe spełniające ten wymóg. W kwestii zajęć ogólnouniwersyteckich, wydaje się, że BID formułował już opinię dla jednego z wydziałów, są one, co do zasady, przedmiotami spoza kierunku studiów oferowanymi tym studentom, którzy nie są częścią społeczności danej jednostki, więc to też wyjaśnia w pewien sposób ich charakter i odbiorców.

Przewodniczący potwierdził, że faktycznie była taka opinia.

K. Turzyński odniósł się jeszcze do wniosków z WDIB, zwracając uwagę, że:

- 1) w sposobie zaliczenia praktyk jest „test oraz inne”, co należałoby wyjaśnić z wydziałem;
- 2) w jednym z programów studiów, egzamin certyfikacyjny jest „zablokowany” z lektoratem i są 2 ECTS wpisane w tabelkę z lektoratu + 2 ECTS za egzamin certyfikacyjny w jednym miejscu i w żadnym miejscu nie jest zapisane, że to jest na poziomie B2. Należałoby to uściślić.



UNIwersYTET WARszAWSKI

Uniwersytecka Rada ds. Kształcenia

Ponadto dodał, że jeżeli tworzone są rzeczy jakiejś unifikacji i opisu tego, co się dzieje na UW, to w pierwszej kolejności należy powziąć wiedzę, o procesach, dobrych praktykach, które są i na podst. tej wiedzy „od dołu do góry” to kodyfikować, z czym w pełni zgodził się Przewodniczący (nie powinno się centralizować i ujednoczać na siłę).

Ad vocem J. Urbanik oznajmiła, że:

Ad 1. Test wydaje się niezbyt właściwą formą zaliczania praktyk, lepszy byłby np. „dzienniczek praktyk”, tj. cokolwiek, co byłoby bardziej jakościowe niż test, który nie służy dobrze do weryfikacji efektów uczenia się uzyskiwanych w ramach praktyk. Wydaje się też, że warto by było poddać dyskusji rozmaite formy weryfikacji efektów, gdyż w programach studiów mówi się zaledwie o paru i to słabo odpowiednich do zakładanych celów;

Ad 2. Na pewno egzamin certyfikacyjny jest inną pozycją niż lektorat, więc te dwie pozycje nie powinny być łączone co do zasady. Poziom biegłości również powinien być odpowiednio przydzielony.

Po wyczerpaniu uwag, Przewodniczący poprosił K. Chmielewską o ich przekazanie wnioskodawcom i przystąpił do głosowania w sprawie opinii URK, w sprawie zmian w programach studiów. Zgodnie z ustaleniem głosowano zbiorczo wszystkie programy:

Za przyjęciem – 15 głosów, przeciwko – 0 głosów, wstrzymujących się – 0 głosów.

Jednomyślnie przyjęto pozytywną opinię w sprawie zmian w programach studiów.

Zamykając ten punkt posiedzenia, Przewodniczący podziękował, M Karpińskiej i całemu zaangażowanemu zespołowi za wyteżoną pracę nad wnioskami.

Ad 3. Nowa Strategia Uniwersytetu Warszawskiego w zakresie kształcenia.

Przewodniczący poinformował, że prorektor ds. rozwoju prof. E. Krogulec zgłosiła potrzebę przygotowania projektu nowej strategii Uniwersytetu Warszawskiego, w tym w zakresie kształcenia, co jest jedną z kompetencji URK określonych w Statucie. Przyjęty dokument będzie określał strategię uczelni na najbliższe 10 lat.

W związku z powyższym Przewodniczący zaproponował powołanie zespołu, w którego skład wejdą przedstawiciele różnych dyscyplin tak, aby uzyskać jak najszersze spojrzenie, obejmujące cały Uniwersytet. Zespół przygotowałby projekt, który następnie zostałby poddany pod obrady URK, a przyjęty przez URK projekt strategii w zakresie kształcenia zostałby przedstawiony prof. E. Krogulec. Poprosił, aby wypracowany materiał zamieścić na współdzielonym dysku, zebrać uwagi, a następnie podsumować i przyjąć w trakcie posiedzenia.

URK zaakceptowała zaproponowaną przez Przewodniczącego procedurę postępowania.



UNIWERSYTET WARSZAWSKI

Uniwersytecka Rada ds. Kształcenia

J. Urbanik dodała, że niezwykle ważne jest uwzględnienie europejskiej strategii dla Uniwersytetu w opracowywanym dokumencie, z takimi elementami jak elastyczne ścieżki kształcenia, wykorzystanie RPL-u, mikrokwalifikacji itd., co będzie decydowało o formule działań na UW.

Powołano zespół w składzie:

J. Godlewska-Szyrkowa (przewodnicząca zespołu), J. Urbanik, K. Turzyński, N. Greniewska, M. Markowska, J. Wieczorek, Ł. Książyk, M. Skorek, M. Sas (koordynator ds. współpracy z biurami z pionu Prorektora ds. studentów i jakości kształcenia).

Przewodniczący poprosił również, aby w razie potrzeby zasięgnięcia opinii, przedstawiciele takich dyscyplin, których reprezentantów nie ma w zespole, pozostali członkowie URK, którzy takie dyscypliny reprezentują wsparli zespół.

Dodatkowo, J. Sikorska zgłosiła gotowość do pomocy w zakresie tutoringu i studiów międzydziedzinowych (od strony MISH i MISMAP).

Ad 4. Wyznaczenie przedstawiciela URK w komisji konkursowej w ramach Działania „Kierunki studiów w Priorytetowych Obszarach Badawczych (II stopnia)” w Programie IDUB.

Jako przedstawiciela URK w komisji konkursowej w ramach Działania „Kierunki studiów w Priorytetowych Obszarach Badawczych (II stopnia) w Programie IDUB, Przewodniczący wskazał, za zgodą Rady, jak i samego wskazanego, Ł. Książyka.

Ad 5. Zagraniczne studia wspólne i programy podwójnego dyplomu na Uniwersytecie Warszawskim.

Przewodniczący poprosił, zaproszoną na posiedzenie, przedstawicielkę Sojuszu 4EU+ M. Jaworską-Oknińską o zreferowanie zagadnienia studiów wspólnych i programów podwójnego dyplomu. Dodatkowo poinformował, że M. Jaworska-Oknińska jest koordynatorką zespołu ds. zagranicznych studiów wspólnych i programów podwójnego lub wielokrotnego dyplomu (zespół składa się z pracowników biur administracji ogólnouniwersyteckiej).

M. Jaworska-Oknińska skupiła się przede wszystkim na studiach wspólnych, ponieważ temat ten pozostawał długo nierozpoznany w ramach UW. Oznajmiła, że najwięcej wysiłku zostało włożone w to, aby wypracować i zaproponować wspólne rekomendacje. Wyjaśniła też różnicę pomiędzy studiami wspólnymi, a programem podwójnego dyplomu. Programy podwójnego dyplomu są zdecydowanie bardziej uporządkowane na UW, wypracowana została już ścieżka organizacyjna w ich zakresie, która jest dużo prostsza niż przy studiach wspólnych. Najważniejsza różnica



UNIwersYTET WARszAWSKI

Uniwersytecka Rada ds. Kształcenia

polega na tym, że studia wspólne są kierunkiem od początku tworzoną w współpracy z partnerami zagranicznymi. Natomiast programy podwójnego (wielokrotnego dyplomu) polegają na tym, że udostępnia się możliwość studiowania częściowego na już istniejącym kierunku studiów na UW, dzięki czemu student otrzymuje dyplom swojej macierzystej uczelni i dyplom UW, czyli dwa odrębne dyplomy, które poświadczają ukończenie tych kierunków. Natomiast studia wspólne od początku do końca prowadzone są wspólnie przez konsorcjum wielu partnerów. W dalszej części przedstawiła przygotowaną prezentację w temacie i omówiła szczegóły działania takich studiów. Prezentacja została udostępniona wszystkim członkom URK poprzez dedykowany dysk wspólny Rady. Na koniec poinformowała, że utworzony zespół od początku swojej pracy wiele procedur już wyjaśnił i uporządkował, przy współpracy biur administracji ogólnouniwersyteckiej, więc jest w stanie zaopiekować się i wspomóc z punktu widzenia administracyjnego również przy pisaniu i zawieraniu umowy wszystkie jednostki, które chciałyby takie studia utworzyć.

Ad 6. Dyskusja nad założeniami ogólnouniwersyteckiego badania dotyczącego jakości kształcenia.

Na prośbę Przewodniczącego, A. Jasiewicz-Betkiewicz zaprezentowała przygotowane wcześniej założenia. Oznajmiła, że URK musi się zastanowić, jakie ma oczekiwania wobec badań, ponieważ ważne jest, aby myśleć w kontekście budowy zintegrowanego, całego systemu dbania o jakość kształcenia. Wyjaśniła, że pokazana zostanie analiza powiązań obszarów badawczych zaproponowanych przez PEJK na październikowym posiedzeniu z obecnie przygotowaną propozycją wraz z krótkoterminowymi rekomendacjami odnoszącymi się do tego konkretnego badania ankietowego i długoterminowymi, czyli to, co warto zrobić w kolejnych miesiącach, czy latach.

Ważnym celem ewaluacji jest sprawdzenie, co działa i ewentualne zidentyfikowanie takich obszarów, które wymagają interwencji (działań naprawczych). Należy pamiętać, że celem ewaluacji nie jest opis. Nie chodzi tylko o to, żeby określić, jak jest, ale o to, co działa i co nie działa. Dyskutując nad wymaganiami ankiety, należy również zadać sobie pytanie kto ma być odbiorcą tych raportów (Rektor, URK, Dziekani, (...) etc.), ponieważ badanie ogólnouniwersyteckie ma trochę inny cel niż badania realizowane „lokalnie” (na poszczególnych wydziałach). Ma być takim spojrzeniem z lotu ptaka, więc na pewne szczegółowe pytania nie odpowie. Natomiast ten ogólny ogląd jest również potrzebny. Odbiorcą takiego raportu może być np. PKA, więc być może warto wzmocnić w tym badaniu, takie elementy, które pomogą jednostkom podczas ewaluacji PKA.



UNIwersYTET WARszawSKI

Uniwersytecka Rada ds. Kształcenia

Jednym z bardzo ważnych odbiorców takiego badania są również jego respondenci, dlatego musi dawać wiedzę, która będzie się przekładać na konkretne działania. Ankieta ma dowiedzieć się od studentów, gdzie coś działa źle, a gdzie dobrze. Zatem to URK powinna wychodzić z konkretnymi propozycjami, jakich danych potrzebuje (jakie dane chce zebrać poprzez ankietę), na podst. których powinno zostać opracowane właściwe narzędzie.

W kwestii obaw przed zmianą narzędzi i pytań, co skutkuje brakiem możliwości dokonywania porównań, należy pamiętać, że nie zawsze chodzi o badanie trendów. Uniwersytet się zmienia, zmieniła się ustawa – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, Regulamin Studiów, Statut, zmienia się rzeczywistość i chodzi o to, żeby to narzędzie było dopasowywane do rzeczywistości. Przedstawiła następnie prezentację, dokonując przeglądu, punkt po punkcie, zaproponowanych pierwotnie obszarów badawczych, które zaakceptowała wówczas URK, z propozycją poprawek i rekomendacji.

Rekomendacje krótkofalowe: ankieta powinna być krótsza i działać na „mobilkach”, ponieważ studenci najczęściej wypełniają ją przemieszczając się, np. w drodze na zajęcia oraz badać takie obszary, które są ważne dla studentów i studentek.

Rekomendacje długofalowe: absolutnie niezbędne jest zrobienie przez PEJK, w celach porównawczych, porządnego *desk research* – jak jest definiowana, badana i analizowana jakość kształcenia na innych uczelniach. Dobrze zastanowienie się, jakie dane są – nie wszystkie dane muszą być wywoływane, więc to nie zawsze musi być ankieta. Na pewno badania jakościowe, które warto byłoby robić nie rokrocznie na całym UW, tylko punktowo – w tych jednostkach, które są wyznaczone do oceny przez PKA, gdyż będzie to faktycznie wsparciem dla jednostek przed jej wizytą. Dobrze by było zastanowić się nad tym, jakie obszary, w jakiej perspektywie czasowej, byłyby konieczne do zbadania, bo nie trzeba co roku robić dokładnie tego samego badania, można by wymieniać bloki i powtarzać je np. co dwa lata, co też będzie badaniem trendów, a pozwoli rok do roku robić nieco krótszą ankietę, bardziej kompaktową, co też powinno sprzyjać jej lepszej responsywności, która jest teraz bardzo niska (10%), co nie pozwala wnioskować o uniwersytecie. Aby można było wnioskować o szerszej populacji, to responsywność powinna być na poziomie powyżej 50%.

Po prezentacji, Przewodniczący poprosił o wyrażenie opinii pozostałych członków Rady.

A. Janiak-Jasińska oznajmiła, że brakowało takiego analitycznego podejścia i wypunktowania kluczowych aspektów ankiety. Wydaje się, że rzeczywiście ankieta powinna zostać „odchudzona” i skrócona, aby wskazać, co naprawdę powinno zostać zbadane w celu naprawy. Zgodziła się z zaproponowanymi zmianami, jednocześnie oznajmiając, że zastanowiłaby się nad opuszczeniem (tym razem) pytań dot. godności,



UNIWERSYTET WARSZAWSKI

Uniwersytecka Rada ds. Kształcenia

właśnie ze względu na sytuację w której jesteśmy i nie wiadomo w jakiej będziemy podczas przeprowadzania ankiety, jakie będą nastroje społeczne, w Polsce i na Uniwersytecie, w związku z trwającą wojną na terytorium Ukrainy, zwłaszcza obcokrajowców studiujących na UW i czy nie przełożą się one na odpowiedzi w ankiecie. Wydaje się, że niestabilność ogólna sytuacji bardzo szkodzi tego typu pytaniom, w związku z czym istnieje ryzyko, że odpowiedzi będą zaburzone. Natomiast bardzo ważnym jest dopytanie studentów o ich aktywność społeczną, naukową, ich świadomość, że to ma wpływ na ich studiowanie, tzn. czy czują, że UW widzi, że kształcą swoje kompetencje społeczne, rozszerzają umiejętności, często naukowe, przydatne w pracy naukowej, przez to, że są aktywni poza UW. Zadała również pytanie, czy jest zasadne (pod względem warsztatowym), żeby pytając np. o rzeczywiście stan faktyczny, „czy studenci uczestniczą?”, potem zadać pytanie „dlaczego nie?”, z katalogiem możliwych odpowiedzi, gdyż może wtedy okazałoby się, czy są poinformowani, że mogą coś robić, że mogą z czegoś korzystać.

K. Turzyński oznajmił, że pewne rzeczy robione przez społeczników i socjologów są „przesocjologizowane” i w związku z tym, przedstawione przez A. Janiak-Jasińską refleksje, ciekawe i w dużej mierze trafne, są zrobione z punktu widzenia badacza socjologa, a to nie jest jedyna perspektywa, jaką należałoby mieć odnośnie studentów UW dlatego, że dobrze by było wiedzieć a) jak studenci czują się na UW, co jest o tyle ważne, że nie wiadomo co będzie za jakiś czas; b) jakie emocje towarzyszą studentom w relacji z UW i ich macierzystymi jednostkami, ponieważ to jest kapitał, na którym budowane jest zaangażowanie i to w pewnym sensie świadczy o sile marki UW. Przestrzegaliby przed ograniczaniem pytań o to, czy studenci wiedzą, czy jest toaleta i czy jest wygodna, ale wzięłyby pod uwagę psychologiczny punkt widzenia i nie rezygnowałby całkowicie z badania emocji. Wydaje się, że nie warto rezygnować całkowicie z takiej perspektywy i nie warto zawężać punktu widzenia do ultra socjologicznego.

M. Markowska z kolei oznajmiła, że zaprezentowane w prezentacji podejście jest bardzo dobre i nie uważa, aby było ultra socjologiczne. Zwróciłaby natomiast uwagę na to, czy pomimo posiadanej wiedzy, gdzie i z czym się zwrócić, studenci z tego korzystają, tzn. czy dana usługa dostępna na UW, jest faktycznie pomocna dla studentów?

A Jasiewicz-Betkiewicz ad vocem do kwestii, że dobrze wiedzieć, jak studenci się czują i jakie emocje mają w odniesieniu do UW, oznajmiła, że właśnie tego w ankiecie nie ma, nie ma np. pytania o identyfikację z uczelnią, z jednostką. Co, uważa, jest bardzo ważne. Ważnym jest również to, że jeżeli mają być pytania idące w bardziej psychologiczną stronę, to w zespole, który układa ankietę musi być psycholog. Ponadto, układając ankietę trzeba mówić językiem, którym mówią studenci oraz znać



UNIwersYTET WARszAWSKI

Uniwersytecka Rada ds. Kształcenia

rozwiązania funkcjonujące na uczelni. Nie interesuje nas czy studenci wiedzą, że na UW jest np. dentysta, tylko czy korzystają z tej usługi i czy jest ona dla nich „ok”? A jak nie korzystają, to dlaczego? W taką właśnie stronę powinna ewoluować ankieta.

J. Godlewska-Szyrkowa oznajmiła, że dla zespołu pracującego nad rekomendacjami, wątkiem przewodnim tego badania był właśnie system wsparcia i, że poprzez pytanie o wsparcie (z jakiego studenci korzystają i jakie uzyskują) można się wiele dowiedzieć również w kontekście, o którym mówił K. Turzyński, tzn. zespół zadał sobie pytanie, jaki jest sens robić kwestionariusz dot. samopoczucia (w dużym uproszczeniu), co z tego można otrzymać i co można zrobić dalej z pozyskana wiedzą. URK chce wiedzieć, jak to się przekłada na relacje studenta z UW, w bardzo różnych wymiarach i wydaje się, że to nie jest przesocjologizowanie. Można zapytać absolutnie o wszystko. Można sobie postawić takie obszary badawcze, jakie tylko wydają się konieczne. Problem jest w tym, aby odpowiednio dobrać narzędzie i odpowiednio je przygotować, aby uzyskać to, czego chcemy się dowiedzieć. Obecne narzędzie nie do końca daje możliwość uzyskania odpowiedzi na to, czego chcemy się dowiedzieć i co należy zrobić z zebranymi informacjami. Zbieranie informacji dla samych informacji wydaje się bez sensu.

Zdaniem A. Pieniądz wydaje się, że na przeprowadzoną analizę, URK czekała od bardzo dawna. Z jej punktu widzenia wydaje się, że teraz istotniejszym niż dyskusja, jak doprecyzować te pytania, jest zadanie sobie pytania, jak zmienić dramatycznie niski współczynnik responsywności (10%). Uważa, że nie chodzi tu tylko o to, że ankieta jest za długa, czy nie wcelowana dokładnie w to, co interesuje studentów. Obawia się, że jest to przede wszystkim kwestia rozczarowania tym, co się z tymi ankietami dzieje, tzn. nie mówi się studentom, po co oni mają to robić? I w jaki realny sposób to wpłynie na ich funkcjonowanie na UW, co się zmieni. Problem stanowi również niskie zaufanie studentów, które wymaga zwiększenia. Zwiększanie zaufania studentów do dzielenia się szczerymi odpowiedziami w ankietach.

O godz. 13:55, Przewodniczący, z uwagi na konieczność uczestniczenia w innym spotkaniu, poprosił J. Godlewską-Szyrkową, o dalsze poprowadzenie posiedzenia i zebranie konkluzji wynikłych z dyskusji dot. badań ogólnouniwersyteckich, aby prace wykonane przez zespół miały odzwierciedlenie w tworzonej ankiecie.

Poinformował również, że poprosił M. Sasa, o wysłanie zaproszenia na spotkanie z prodekanami w dniu 11 marca br., na godz. 11:30, na które zaproszeni są wszyscy członkowie URK.

Kontynuując dyskusję, Wiceprzewodnicząca URK udzieliła głosu A. Janiak-Jasińskiej, która ad vocem niskiej responsywności oznajmiła, że być może jednym z problemów jest to, że ankietę takie „działają się” poza miejscami, z którymi studenci się identyfikują. Ankieta w systemie pozbawiona jest „twarzy” KJD, ich nauczycieli akademickich,



UNIwersYTET WARSAWSKI

Uniwersytecka Rada ds. Kształcenia

z którymi częścią przynajmniej się liczą. Każdy może podzielić się doświadczeniem, że w przypadku, gdy zwróci się do studentów bezpośrednio, otrzyma wyższy odzew niż z ogłoszenia „powieszonego” na stronie internetowej. Wydaje się, że zaangażowanie w realizację ankiety, w przeprowadzenie i nadanie jej sensu na poziomie jednostek dydaktycznych, poprzez dziekanów, KJD, wpłynęłoby na jej większą zauważalność.

J. Godlewska-Szyrkowa oznajmiła, że to jest bardzo dobry punkt do strategii promocyjnej, włączenie KJD. Wejście szerzej w jednostki UW z informacją i zachętą do badania jest dobrym pomysłem.

A. Jasiewicz-Betkiewicz dopowiedziała, że brak zaufania do badania jest bardzo istotną kwestią. Jeżeli studenci nie widzą się w tej ankiecie, to też nie widzą, w jaki sposób to, co deklarują może się przełożyć na działania. Co do zaangażowania – bardzo długo kładziony był nacisk na ankiety papierowe, właśnie po to, aby były one przeprowadzane w „kontekście” – ten konkretny prowadzący, te konkretne zajęcia – „wypełniam ankietę”. Ankiety online są dobre i nowoczesne, ale responsywność ich będzie zawsze niższa. Dlatego potrzebne jest tutaj zaangażowanie, ale żeby się pojawiło, potrzebne jest przekonanie, że ankieta i to czego się dzięki niej dowiemy, faktycznie będzie przydatne i ma sens. Oddzielnie można by porozmawiać również o badaniach jakościowych, ponieważ nie na wszystkie pytania i potrzeby, ankieta jest najlepszym narzędziem. Sugestią jest, aby w ogóle zastanowić się, jakie dane mamy ponieważ posiadamy szereg danych niereaktywnych, czekają gotowe do tego, żeby ktoś poddał je analizie. Nie o wszystko trzeba też pytać.

J. Godlewska-Szyrkowa podkreśliła, że bardzo ważny jest szacunek dla „Klienta”, że pytany jest tylko o to, czego nie wiemy i o to, co jest nam naprawdę potrzebne. Po drugie jest to kwestia pewnej odpowiedzialności. Jeżeli promowane jest badanie i zachęca się wszelkimi środkami, aby wziąć w nim udział, to zaciąga się zobowiązanie, że coś z tym zostanie zrobione. Bierność w dalszym działaniu zniechęca do ponownego uczestnictwa.

N. Greniewska zwróciła uwagę na dwie kwestie:

1) nie przeceniałyby tego, że KJD ma duży wpływ na zaangażowanie w ankiety, z dwóch powodów: a) większość studentek i studentów, nie ma pojęcia, kto jest Rektorem, Dziekanem, a KJD tylko, jak mają problem i to raczej się nie zmieni na masowej uczelni, jaką jest UW. Problem raczej polega na tym, że nie dociera się środkami komunikacji, które aktualnie (najbardziej) trafiają do dwudziestolatków, b) wielokrotnie nauczyciele akademicki są zdziwieni, że można ich oceniać, uważają, że głos studentek i studentów nie jest ważny. Przy takim podejściu trudno spodziewać się, że zaangażowanie wzrośnie, a ankieta zostanie wypełniona uczciwie. Uważa, że równoległe z pracami przy tej ankiecie i kolejnej edycji, trzeba pracować nad



UNIWERSYTET WARSZAWSKI

Uniwersytecka Rada ds. Kształcenia

komunikatem wewnątrzuczelnianym wśród kadry, nad czym powinni pochylić się psychologowie, socjologowie i URK również, aby w kolejnych latach ankiety przyniosły wszystkim oczekiwaną poprawę.

2) badanie dot. godności jest jeszcze bardziej potrzebne w obecnych okolicznościach, kontekst wojenny oraz uchodźczy da szansę osobom, które źle się czują, wypowiedzieć się, co jest bardzo ważne. Jest wielu studentów rosyjskich opowiadających się przeciwko wojnie, ale jednocześnie czują ogromne „ciśnienie”, że pochodzą z Rosji. Jako uczelnia UW powinno zadbać o dobrostan wszystkich i wszystkie osoby, które wspierają zakończenie konfliktu, są dobrymi osobami i nie powinny być dzielone ze względu na nacje. Taki komunikat, że jest jakieś miejsce, w którym można swoje emocje, czy obawy wyrazić, jej zdaniem, jest jeszcze bardziej potrzebny niż zwykle.

J. Godlewska-Szyrkowa odnośnie pierwszej sprawy oznajmiła, że wydaje się, iż jest to problem kultury ewaluacji na Uniwersytecie. To nie jest tylko kwestia student – prowadzący. To, że prowadzący nie do końca rozumieją, po co to jest i mają przed tym opór, nie chcąc w tym uczestniczyć, jest związane również z tym, co się dzieje dalej z wypełnionymi ankietami, jak zostaną wykorzystane (podobnie jak z wykorzystaniem danych przy kwestii oceny pracowniczej czy hospitacji zajęć) – czy powinno to być narzędzie wspierające czy też kontrolujące. Trudno pogodzić jedno z drugim. Dlatego należy wzmacniać kulturę ewaluacji na UW.

M. Skorek odnosząc się do kwestii, w jaki sposób podnieść zaangażowanie studentów, żeby czuli, że to co napiszą jest właściwe, wartościowe, że nie zostanie to wykorzystane przeciwko nim, stwierdziła (opierając się na doświadczeniach z WZ), że nawet najlepsza promocja nie spowoduje, że student zechce wypełnić ankietę. Poddała pod dyskusję sposób, który stosuje na WZ przy okazji różnych rozwiązań, jakie chce wdrażać, aby poinformować studentów. Organizuje spotkania w turach dla 5 tys. studentów, z wykładowcami i pewne rzeczy krok po kroku wyjaśnia. A gdy wszystko staje się dla nich jasne i zrozumiałe, odzew na prośby, żeby coś zrobić, jest zdecydowanie lepszy. Wyjaśnienie zmniejsza opór i niechęć przed wprowadzeniem zmian. Inną kwestią, jest to, że student chce coś z „tego” mieć i widzieć sens w tym co robi. Chce mieć przekonanie, że wypełniając ankietę, wpływa na poprawę JEGO studiowania. Może rozwiązaniem na to, byłby swego rodzaju kurs (jak z POWI, czy z BHP), czyli przeszkolenie studenta, po co jest ewaluacja jakości kształcenia i jaki to ma sens z jego punktu widzenia, za które dostanie np. pkt ECTS (jeśli to możliwe). Po takim pakiecie informacji i zdobyciu dodatkowego punktu ECTS, byłby zdecydowanie bardziej chętny do zaangażowania się. Należy myśleć takim myśleniem studenta. Trudno jest przekonać studenta, aby w kwestionariuszu napisał, co było nie tak na danym zaliczeniu. On często woli przyjąć, porozmawiać i dostać informację, jaki



UNIwersYTET WARszAWSKI

Uniwersytecka Rada ds. Kształcenia

jest efekt tej rozmowy (co ma miejsce na WZ). Należałoby tak zadziałać, żeby student wiedział, wypełniając kwestionariusz, na co ma przełożenie i co będzie z tego miał.

K. Turzyński oświadczył, że z ankietą ogólnouniwersytecką jest się bardzo trudno osobiście utożsamiać i ciężko będzie wpłynąć na jej responsywność, nawet poprzez znanych studentom ambasadorów z poszczególnych obszarów. Podzielił się doświadczeniami z WF, gdzie responsywność jest na poziomie ponad 90%, co wynika z dialogu ze studentami, w którym prosi się, aby napisali wyłącznie to, co ma się zmienić, bo ich zdaniem jest niewłaściwe. Studenci mając taką perspektywę i wiedząc na bieżąco, że to jest coś, co interesuje KJD, chętnie wypełniają takie ankiety. Niestety trudno jest przełożyć takie działanie i wytworzyć podobną relację ze studentami na całym uniwersytecie, aby uzyskać podobny efekt. W związku z tym, jeżeli ta ankieta skazana jest na niepowodzenie, to może w ogóle z niej zrezygnować?

J. Godlewska-Szyrkowa ad vocem oznajmiła, że doświadczenie z WF można by zastosować (niekoniecznie w takiej formie) edukując prowadzących, że proces ewaluacji tego, co się dzieje na zajęciach, nie sprowadza się tylko do samej ankiety, ankieta jest tylko jakimś jednym punktem. Ale to, jak prowadzący na początku mówi co się będzie działo, jak to będzie wyglądać, jak pyta w trakcie zajęć, jaki jest odbiór tego, jak kończy zajęcia jakąś dyskusją n/t tego co się zadziało – to jest budowaniem pewnej kultury ewaluacji, w której ankieta jest tylko elementem.

Po wyczerpaniu dyskusji J. Godlewska-Szyrkowa zaproponowała, jako konkluzję, aby to, co jest w prezentacji przełożyć na konkretne wskazania, czego URK oczekuje od badania i od narzędnia, które powinien stworzyć PEJK.

K. Turzyński poprosił o zastanowienie się, czy narzędzie nie powinno zostać przygotowane po rozwiązaniu problemu z responsywnością?

J. Godlewska-Szyrkowa oznajmiła, że wydaje się, że to są równoległe ścieżki (badanie od strony przygotowania metodologicznego i praca nad wyższą responsywnością). Te dwie sprawy należy rozdzielić, nie czekałaby z badaniem aż zostanie podniesiona responsywność.

Poinformowała również, że przewidziana jest szeroka kampania informacyjna, odbyły się już pierwsze rozmowy z Biurem Promocji, planowane jest m.in. doinformowanie w *social mediach*, film z Rektorem, zaangażowanie KJD/wydziałów i samorządów jednostkowych), lista jest otwarta i nadal można zgłaszać dodatkowe pomysły.

Po krótkiej dyskusji nad przekazem promocyjnym, jak go formułować i jak wiązać badania z obietnicami, J. Godlewska-Szyrkowa poprosiła jeszcze o krótkie zastanowienie się i podjęcie decyzji, czy zaprezentowane obszary i przyjęty kierunek propozycji dalszych działań są właściwe.

N. Greniewska, oznajmiła, że absolutnie ważną kwestią jest uruchomienie opracowywanej ankiety. Jej odroczenie źle wpłynęłoby na podnoszenie



responsywności, która powinna odbywać się dwutorowo, poprzez promocję i rozmowy z kadrami. Uważa, że możliwym jest, poprawienie „czegoś”. Nie chodzi o to, żeby obiecać, że zmienione zostanie wszystko, ale poprawienie choćby jednej rzeczy może zachęcić kolejne roczniki do większego zaangażowania.

A. Janiak-Jasińska, zastanowiłaby się nad pominięciem pytań dot. obszaru USOS, a pozostawieniem pytania „na ile ich przekonaniem rozwiązania pandemiczne mogą się stać rozwiązaniami trwałymi”, ponadto nad możliwością dodania jednego specyficznego pytania dla danej jednostki.

M. Markowska zasugerowała, aby zacząć od prostej formy, pozostawić dwa obszary, wytypowane przez A. Jasiewicz-Betkiewicz, ponieważ są one najbardziej interesujące/dotyczące studenta i jego obszaru aktywności na UW oraz przyjąć zasadę – jeżeli znam odpowiedź, to nie zadaję pytania. System wsparcia, aktywność studencka, zadowolenie ze studiów, to rzeczy, które na chwilę obecną są wystarczające.

Rada przystała na taką sugestię, zatem J. Godlewska-Szyrkowa kończąc dyskusję, oznajmiła, że obszary zostały uzgodnione i zostaną przekazane PEJK jako zapotrzebowanie URK na najbliższe badanie.

Ad 7. Stosowanie wyników w skali centylowej w rekrutacji na studia.

Prezentację przybliżającą zagadnienie przygotowaną we współpracy z M. Markowską i J. Sikorską omówił K. Turzyński. Na przykładach przedstawił samą definicję miary jaką jest centyl (umiejscowienie jednostki w populacji względem pewnej cechy niezależnej od rozkładu tej cechy), a następnie wyjaśnił, jak to się ma do rekrutacji. Z dokonanej analizy można wywnioskować, że znacznie bardziej sprawiedliwym rozwiązaniem od stosowania skali punktowej w rekrutacji na studia, byłoby stosowanie skali centylowej, tzn. rekrutowanie kandydatów na podstawie tego, w którym miejscu w rozkładzie wyników maturalnych się znajdują.

Skala centylowa wydaje się sprawiedliwa o tyle, że faktycznie brane są w rekrutacji osoby o pewnych predyspozycjach do studiowania określonych przedmiotów, w predyspozycjach mierzonych względem reszty populacji.

Odnosnie zastosowania miary centylowej w systemie rekrutacyjnym UW wyjaśnił, że informacje o wynikach centylowych matur zapewnia Krajowy Rejestr Matur (KReM), więc wystarczyłoby odpowiednio zmienić jedną flagę w IRK, aby system liczył centyle zamiast punktów maturalnych. Oznajmił zatem, że zasadnym byłoby, aby w rekrutacji na rok akademicki 2024/2025 rozważyć pilotowe wprowadzenie rozwiązań centylowych w jednostkach, które zechciałyby przetestować zastosowanie takiej miary w rekrutacji.



UNIWERSYTET WARSZAWSKI

Uniwersytecka Rada ds. Kształcenia

M. Markowska w uzupełnieniu dodała, że skala centylowa, oprócz istnienia w KREM, jest polecana przez Centralną Komisję Egzaminacyjną już od wielu lat, która uważa, że ten sposób jest podstawą do tego, żeby móc porównywać ze sobą matury.

A Pieniądz zauważyła, że w perspektywie pięciu najbliższych lat UW będzie miał ogromny problem z porównywalnością kompetencji, ponieważ w tym roku zdaje maturę ostatni rocznik po gimnazjum (2021/2022) z obniżonymi wymaganiami maturalnymi (nie będzie miał egzaminu ustnego tam, gdzie ten egzamin powinien być). W roku 2022/2023 wchodzi pierwszy rocznik po 8-letniej podstawówce, który uczył się na podstawie „kulawych” programów wyadaptowanych ze szkoły gimnazjalnej, w związku z czym nie wiadomo, czy ten rocznik będzie miał obniżone wymagania maturalne. W roku 2023/2024 wchodzi pierwszy rocznik idący już nowym programem, który będzie miał zupełnie inne kompetencje i zmienione zasady matury niż poprzedni. W roku 2024/2025 wejdzie rocznik, który będzie miał zmieniony cały program nauczania szkoły ośmioletniej, zupełnie inny niż jeszcze dwa lata wcześniej program szkoły średniej i prawdopodobnie zupełnie inną, trudniejszą maturę. Czyli cztery roczniki, których matury nijak się nie da porównać.

N. Greniewska oznajmiła, że mogą być trudności z „przekazem centylowym”, ponieważ dużo trudniej będzie zrozumieć zasady rekrutacji. Można by spróbować porozmawiać na KRASP, czy to nie byłoby lepsze przyjęcie takiego podejścia już we wszystkich uczelniach, a nie tylko na UW, żeby ludzie nie zrezygnowali z rekrutowania na UW, bo nie będą rozumieli systemu, więc pójdą na inną uczelnię, gdzie system rekrutacji (sposób dostania się na studia) będzie bardziej zrozumiały.

Jednocześnie, biorąc pod uwagę informacje, które przekazała A. Pieniądz, wydaje się, że jakiegokolwiek zmiany przez najbliższe kilka lat w niczym nie pomogą.

J. Godlewska-Szyrkowa zapytała, czy są jakieś uczelnie, które stosują ten system? I czy ktoś dostrzega słabe strony podejścia centylowego? Jakież zagrożenia w kontekście UW?

M. Markowska oznajmiła, że nie obawiałaby się tak bardzo zmiany, jeśli to będzie pilotaż. Ponadto centyle podawane są na maturze i wszyscy potencjalni kandydaci wiedzą, w jakim są centylu, więc jeśli będzie odpowiednia promocja nowego podejścia i kandydaci będą wiedzieli o tym wcześniej, to zmiana powinna być przyjęta dobrze. Jednocześnie można założyć, że wtedy do UW przyjdą ci, którzy potrafią sobie to przeliczyć.

Wydaje się, że nikt nigdy nie wprowadził skali centylowej w rekrutacji i chyba jeszcze nie widać słabych stron. Pewną trudnością może być ustawienie wysokości progu, które – jak zauważył K. Turzyński – pozwoli rozwiązać pilotaż.

A. Janiak-Jasińska zauważyła, że walor sprawiedliwości tego systemu wydaje się bardzo atrakcyjny. Zmiana w filozofii rekrutacji byłaby zmianą na następne



UNIWERSYTET WARSZAWSKI

Uniwersytecka Rada ds. Kształcenia

dziesięciolecie, żeby zacząć się czymś odróżniać od innych uczelni, sygnałem, że UW chce najlepszych kandydatów, tych wszystkich, którzy wyróżniają się na szerszym tle. J. Wieczorek również wyraził aprobatę dla pomysłu, przynajmniej na wstępnym etapie. Zauważył jednocześnie, że kwestię centyli należałoby wyważyć w kontekście rekrutacji osób z maturami zagranicznymi, ponieważ wydaje się, że przynajmniej we wschodnich krajach centyle raczej nie występują. Należy do tego podejść z rozwagą tak, aby wymogi były jednakowe, zarówno dla kandydatów z polską, jak i zagraniczną maturą.

K. Turzyński ad vocem oznajmił, że w tym momencie wymogi nie są równe dla kandydatów polskich i zagranicznych, ponieważ skale i tak znowu są nieporównywalne, są jakieś metody przeliczania jednych ocen na drugie według zwykle liniowej skali, ale nie ma żadnej gwarancji, że ten przelicznik jest właściwy, to jest pewien model. M. Markowska dodała, że da się na to zastosować jakiś algorytm. K. Turzyński – pozostaje też kwestia przeliczenia matur starszych niż 2015 r.

Na tym J. Godlewska-Szyrkowa zamknęła ten punkt, konkluzją, że jest to zaczyn do dalszej dyskusji nad opcją dobrowolnego pilotażu w jednostkach, od roku 2024/2025 i z założeniem, że to wymaga zmiany uchwały URK w sprawie wytycznych, żeby taka możliwość się tam jawnie znalazła – dodał K. Turzyński.

Ad 8. Wolne wnioski.

M. Sas przekazał, na prośbę Przewodniczącego, że ruszyła strona Centrum Wsparcia Dydaktyki (www.cwd.uw.edu.pl). Na stronie będą zamieszczane wszystkie informacje kierowane do wewnątrz uniwersytetu, np. dla KJD lub do pracowników administracji. Zamysł jest taki, żeby strona była źródłem informacji, gdzie np. udać się, aby załatwić daną sprawę (wewnętrznie). Ważną, w kontekście wojny w Ukrainie – będzie też zakładka, w której zbierane będą kompleksowo informacje dot. sytuacji związanej ściśle z procesem kształcenia przeznaczone dla obywateli Ukrainy i tych, którzy są studentami (albo być może się nimi staną), zbierająca też informacje z poszczególnych biur w pionie Prorektora ds. studentów i jakości kształcenia, np. dot. rekrutacji, pomocy materialnej, sytuacji związanej z kształceniem itp. Wszystkie informacje będą publikowane również w języku ukraińskim (prawdopodobnie przyjęta zostanie zasada na całym uniwersytecie, że informacje oficjalne, skierowane do Ukraińców będą publikowane w języku ukraińskim). Oczywiście, jeśli zgłosi się jakiś kandydat czy student, który będzie wolał rozmawiać po rosyjsku, to można z nim w tym języku także rozmawiać.

W odpowiedzi na pytanie M. Markowskiej poinformował, że w przypadku potrzeby przetłumaczenia czegoś na język ukraiński jest porozumienie z Katedrą Ukrainistyki Wydziału Lingwistyki Stosowanej, że przez jej pracowników będą tłumaczone



UNIWERSYTET WARSZAWSKI

Uniwersytecka Rada ds. Kształcenia

przesłane informacje przeznaczone dla kandydatów i studentów pochodzących z Ukrainy.

N. Greniewska przekazała, że z informacji od doktorantów wynika, że wiele obywateli Ukrainy posługuje się tylko językiem rosyjskim, więc dobrze by było zamieszczać informacje również w tym języku, aby nie dyskryminować takich osób.

K. Turzyński podzielił się wnioskami z różnych rozmów, które przeprowadził przy różnych okazjach i z różnych powodów, a które sprowadzają się do następującego podsumowania: w niektórych sytuacjach byłoby pożądane, aby w ramach konkretnych studiów z dobrze określonymi efektami uczenia się, można było prowadzić ścieżki kształcenia, które mogłyby się różnić liczbą semestrów i liczbą punktów ECTS. Jednym z oczywistych przykładów jest sytuacja, gdzie chcemy realizować kształcenie nauczycieli, dlatego że zgodnie ze standardami kształcenia należy takiemu wykwalifikowanemu nauczycielowi, dać pełne kompetencje, które są odpowiednie dla magisterium kierunkowego i równocześnie dołożyć do tego specyficzne kompetencje nauczycielskie. Z obserwacji wynika, że w przypadku wielu programów studiów, trudno jest zmieścić to wszystko. W związku z tym, byłoby to rozwiązanie, które by pozwoliło na elastyczne reagowanie, na tego rodzaju potrzeby. Zwrócił uwagę, że jeśli chodzi o przepisy prawne, nie stanowią ograniczenia o tyle, że zawierają zakresy ECTS-ów, które muszą spełniać studia określonego typu i również zakresy długości trwania tych studiów. Istnieją na UW studia licencjackie, które trwają 6 lub 8 semestrów oraz studia magisterskie, które trwają 3 lub 4 semestry, więc akurat w przypadku pojedynczych kierunków studiów, aktywnie korzystamy z dowolności przewidzianej przez ustawodawcę. Byłoby warto natomiast, zastanowić się, czy nie wprowadzić jeszcze możliwości zróżnicowania długości trwania ścieżek kształcenia. Pamiętając o tym, że sytuacja kryzysu humanitarnego związanego z wojną na Ukrainie rozciągnie się na parę lat, to byłaby naturalna możliwość w inkorporowania semestru „zerowego” stanowiącego rozbiegówką do kształcenia językowego, co też dałoby pewną elastyczność. Należałoby zadać pytanie, czy to też nie byłoby dobre narzędzie, które pozwalałoby zaadresować zjawisko nadmiernego *dropoutu* w niektórych sytuacjach, tzn. w niektórych sytuacjach, pierwszy rok studiów jest największym szokiem dla studentów, więc jeśli udałoby się jakoś obłaskawić ten szok i sprawić, żeby maksymalnie rozwijali swoje kompetencje korzystając z tej dowolności, to być może zwiększyłaby się też skuteczność kształcenia. Co zgłasza do zastanowienia i przedyskutowania.

Po tym wniosku Wiceprzewodnicząca zamknęła posiedzenie o godz. 15:30.